

Dyplomatyczna ofensywa Łukaszenki poza Europą

Kamil Kłysiński

8 grudnia Alaksandr Łukaszenka złożył wizytę w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, gdzie spotkał się z prezydentem Muhammadem ibn Zajidem Al Nahajjanem. Tematem rozmów było m.in. pogłębienie współpracy handlowej i inwestycyjnej. Następnie w dniach 9–10 grudnia Łukaszenka odwiedził Gwineę Równikową, gdzie przyjął go prezydent Teodoro Obiang Nguema Mbasogo. Politycy omawiali możliwości zwiększenia bilateralnej wymiany handlowej, a na zakończenie spotkania podpisali mapę drogową rozwoju współpracy. Łukaszenka podkreślał duży potencjał Gwinei, postrzeganej w Mińsku jako „perspektywiczny hub” dla eksportu towarów z Białorusi (m.in. maszyn rolniczych) na rynki państw Afryki zachodniej i centralnej. Zapowiedziano także otwarcie placówek dyplomatycznych w obu krajach, które ma nastąpić do końca 2024 r. Ostatnim punktem podróży zagranicznych Łukaszenki była robocza wizyta w Kenii, gdzie przebywał od 10 do 11 grudnia. Prowadzone rozmowy z głową tego państwa, Williamem Ruto, również dotyczyły głównie handlu oraz inwestycji.

Podróż Łukaszenki do krajów Afryki i Bliskiego Wschodu poprzedzało wyraźne ożywienie białoruskiej polityki zagranicznej na tym kierunku. Szef MSZ RB Siarhiej Alejnik w ciągu ostatnich miesięcy dwukrotnie odwiedzał Gwineę Równikową, a jej prezydent we wrześniu przyjechał do Mińska. Z kolei Łukaszenka oficjalnie sygnalizował zainteresowanie zacieśnieniem stosunków z Kenią i zapraszał głowę tego państwa na Białoruś. Od kilku lat rozwija się również współpraca z Zimbabwe, gdzie Łukaszenka złożył oficjalną wizytę w dniach 30 stycznia–1 lutego br. Jednocześnie można zauważyć intensyfikację kontaktów z krajami Ameryki Południowej. 4 października do Mińska przyjechał minister finansów Nikaragui Iván Acosta Montalván, który zadeklarował udostępnienie portów morskich tego kraju do obsługi białoruskich towarów eksportowanych do państw Ameryki Łacińskiej. Białoruś podtrzymuje też od wielu lat ożywioną współpracę z Chinami. W dniach 3–4 grudnia Łukaszenka złożył drugą już w tym roku wizytę w Pekinie, gdzie podczas spotkania z liderem ChRL Xi Jinpingiem obie strony wymieniły się zapewnieniami o strategicznym partnerstwie.

Komentarz

- Obserwowane w ostatnich miesiącach wzmożenie aktywności Mińska na kierunkach pozaeuropejskich wynika z potrzeby pozyskania nowych rynków zbytu dla białoruskiego eksportu, obarczonego wprowadzaniem od 2020 r. kolejnymi reżimami sankcyjnymi ze strony UE i USA. Jak przyznają przedstawiciele władz białoruskich, straty wynikające z tytułu tych ograniczeń, a także te spowodowane niemal całkowitym zawieszeniem (w następstwie poparcia rosyjskiej agresji) handlu z Ukrainą wynoszą co najmniej 10 mld

dolarów. Natomiast udział UE w wymianie handlowej Białorusi spadł do 5% z poziomu 20–30%, utrzymującego się jeszcze przed załamaniem dialogu Mińska z Zachodem w 2020 r. Z dostępnych niepełnych danych wynika, że część tych strat białoruscy producenci mogli zrekompensować wzrostem eksportu na rynek rosyjski, na który obecnie przypada ok. 70% obrotów handlowych Białorusi (do 2020 r. było to 50%). Poprzez rozwój kontaktów na innych kontynentach Mińsk chciałby zmniejszyć zależność handlową od Moskwy. Należy przy tym nadmienić, że obecnie tranzyt z Białorusi może się odbywać de facto tylko przez Rosję.

- Trudno spodziewać się, że „dyplomatyczna ofensywa” Mińska w krajach pozaeuropejskich doprowadzi do istotnych zmian w białoruskim handlu zagranicznym. Skomplikowana i kosztowna logistyka dostaw na rynki państw Afryki i Ameryki Południowej oraz odmienna struktura popytu nie tworzą korzystnych warunków dla znaczącego wzrostu sprzedaży. Na ograniczony potencjał tej współpracy wskazują dane dotyczące białoruskiego eksportu na priorytetowym obecnie kierunku afrykańskim, które we wrześniu ujawnił premier RB Raman Hałouczenka. Zgodnie z nimi w 2022 r. łączna wartość sprzedanych towarów do wszystkich państw tego kontynentu wyniosła 200 mln dolarów (przy wartości całego eksportu z Białorusi rzędu 38 mld dolarów), czyli dwukrotnie mniej niż w 2019 r. Szef białoruskiego rządu nie ukrywał przy tym rozczarowania, że jak dotąd „polityczne deklaracje” nie przekładają się na efekty w handlu zagranicznym. Problematyczna dla Mińska jest również znacznie więcej warta wymiana handlowa z Chinami, w której niezmiennie utrzymuje się olbrzymia przewaga importu z ChRL nad eksportem z Białorusi (od stycznia do sierpnia br. na 5,8 mld dolarów obrotów import z Chin stanowił aż 3,8 mld dolarów).
- Do zwiększonej aktywności w Afryce, Azji i Ameryce Południowej stronę białoruską motywują przede wszystkim kwestie ekonomiczne, a oprócz tego liczy ona też na efekt polityczny. Łukaszenka podczas swoich wizyt w państwach pozaeuropejskich oraz na spotkaniach z gośćmi z tych obszarów w Mińsku prezentuje antyzachodnią narrację, którą wzbogaca – zwłaszcza w rozmowach z afrykańskimi liderami – o krytykę „spuścizny kolonialnej” polityki dawnych europejskich metropolii. Ważnym aspektem działań władz RB jest nie tylko pozyskiwanie nowych kontaktów, lecz także podtrzymywanie bliskiej współpracy z wieloletnimi partnerami, takimi jak ChRL czy ZEA. W ten sposób izolowany przez Zachód reżim szuka sojuszników (przydatnych np. na forum ONZ) i zarazem demonstruje swoją podmiotowość na arenie międzynarodowej, również na użytek kierowanego do obywateli przekazu propagandowego. Ponadto, choć brak tego wątku w publicznych wypowiedziach Łukaszenki, ostatnio obserwowana duża aktywność Białorusi na kierunkach pozaeuropejskich może być także próbą zredukowania chociaż w niewielkim stopniu rosyjskiej dominacji, jednak przy obecnej skali zależności od Moskwy jest to skazane na porażkę. Działania Mińska nie będą przy tym konkurencją dla rosyjskiej gospodarczej i politycznej obecności na tych kontynentach.